

Tylko wiadomość zdementowana jest prawdziwa

22 kwietnia 2025

W okresie realnego socjalizmu od czasu do czasu zajmowałem się przekazywaniem informacji na Zachód niejednokrotnie decydujących o zachowaniu przy życiu zatrzymanych ludzi przez służby bezpieczeństwa PRL-u. Rzecz w tym, że w ten sposób uniemożliwiałem „tajemnicze zaginięcie jakiejś osoby”. Podanie nazwiska zatrzymanej osoby i okoliczności temu towarzyszących przez zachodnie rozgłośnie dawało mi satysfakcję dobrze spełnionej misji.



Tak media manipulują poglądami! Otwórz umysł i zobacz pełny obraz!

Pod lupą służb

W życiu, jak to w życiu, za wszystko w ten czy inny sposób trzeba płacić. Stąd też moje problemy z PRL-owską „wojskówką”. Konkretnie, z ludźmi z ówczesnego Zarządu II Wojskowej Służby Wewnętrznej (w jego strukturze organizacyjnej z lat siedemdziesiątych XX wieku), o których wspominałem przed laty w jednym z felietonów [1]. Stąd też odmówiłem bliższych towarzyskich kontaktów zaproponowanych mi przez Jana Krzysztofa Bieleckiego (późniejszego premiera RP), gdy w

trakcie zakładania spółdzielni „Doradca” poznałem go w WZSP w Gdańsku, ponieważ obawiałem się, że będąc na oku „wojskówki” (każdy mój towarzyski kontakt był uważnie analizowany), wbrew mej woli mogę być przyczyną nie tylko jego kłopotów. Mam więc nadzieję, że pan Bielecki pamięta co jemu odpowiedziałem na jego propozycję wspólnej gry w piłkę i takie tam różne...

Źródło niepokoju

Niezmiernie mnie bawiło, gdy w ówczesnych polskich mediach zaprzeczano zaistniałym zdarzeniom. Przykładowo, gdy Jerzy Urban (w latach 1981–1989 rzecznik prasowy Rady Ministrów PRL) onegdaj powiedział: „nieprawdą jest jakoby, jak podała Wolna Europa, strajkowali robotnicy w Radomiu”, wiadomo było, że strajkują. Zrozumiałem wówczas, że tylko wiadomość zdementowana, jest wiadomością prawdziwą.

W środę 9 kwietnia zelektryzowała mnie informacja NASK: „Białoruskie służby podały, że zapobiegły przemytowi największej w historii partii materiałów wybuchowych z Polski na terytorium Białorusi i Rosji. Informację tę publikują polskie media. Apelujemy o ostrożność i informowanie odbiorców, że to może być dezinformacja”. Pomyślałem wówczas, że tylko wiadomość zdementowana jest wiadomością prawdziwą. Po moich poszukiwaniach w Internecie większej ilości informacji na ten temat trafiłem na YouTube na źródło niepokoju NASK, z którego wynika, że na granicy białorusko-polskiej, w punkcie kontrolnym „Brześć” został zatrzymany minibus, który miał jechać tranzytem do Rosji. Znaleziono w nim 580 kg pentrytu (TEN) – supermocnego plastycznego materiału wybuchowego, o 30% skuteczniejszego niż trójnitrotoluen (TNT).

Wybuchowe zamówienia

Jak podały rosyjskie media, wykryty na granicy przez białoruskie służby celne materiał wybuchowy wyprodukowany został w jednym z krajów NATO. W rosyjskiej sferze

informacyjnej pojawiła się niepokojąca informacja. Wynika z niej, że Rosjanie na podstawie analizy polskich stron internetowych dotyczących wojska zwrócili uwagę, że 13 marca sfinalizowano kontrakt Polskiej Agencji Uzbrojenia na dostawę pewnej, „ograniczonej” ilości MWP-14 – plastycznego materiału wybuchowego na bazie heksogenu produkowanego przez firmę Mesko. Pod względem opakowania i konsystencji substancja całkowicie pokrywa się z tym, co zostało skonfiskowane w Brześciu.

Wiadomość z USA?

Po bardzo uważnym i wielokrotnym przejrzeniu dostępnych w internecie materiałów filmowych z tego zdarzenia, doszedłem do wniosku, że nie należy dawać wiary w onnipotencję białoruskich służb granicznych! Nie wierzę, że jakiś przypadek spowodował jego wykrycie. W mojej subiektywnej ocenie, ktoś przekazał Białorusinom dokładną informację na temat przewożonego ładunku. Podobną sugestię na ten temat wygłosił były szef izraelskiego NATIV-u, emerytowany gen. Jakow Kedmi w trakcie rozmowy z pewnym bułgarskim dziennikarzem. Charakteryzując prowadzoną przez Donalda Trumpa politykę wobec UE i Ukrainy, nazwał go Piłatem.

Po dramatycznych wydarzeniach w USA, jakim był terrorystyczny zamach na nowojorskie wieże World Trade Center w dniu 11 września 2001 roku Stany Zjednoczone zawarły między innymi z Rosją umowę o zwalczaniu terroryzmu, na podstawie, której obie umawiające się strony zobowiązały się do wzajemnego przekazywania informacji wywiadowczych dotyczących potencjalnych zagrożeń terrorystycznych. Niewykluczone więc, że białoruskie służby celne zostały uprzedzone o przesyłce 580 kg niezwykle groźnego materiału wybuchowego, na podstawie tej międzynarodowej umowy dotyczącej zwalczania terroryzmu.

Ukraiński ślad zamachu na Trumpa

Otoczenie obecnego prezydenta USA Donalda Trumpa po kilku nieudanych próbach jego zamordowania w trakcie kampanii wyborczej jest wyczulone na kwestie związane z terroryzmem. Aktualnie syn prezydenta Trumpa oskarża Ukrainę o zatajenie informacji, które mogły zapobiec zamachowi na życie jego ojca. Chodzi o próbę zamachu w trakcie ostatniej kampanii prezydenckiej w 2024 roku. Zdaniem Donalda Trumpa juniora, władze w Kijowie nie tylko, że nie podziękowały USA za wsparcie, które otrzymały od tego kraju, ale również nie ostrzegły o planowanym ataku z wykorzystaniem, jak to określił i podkreślił, broni wojskowej. Chodzi o 58-letniego Ryana Wesley'a Routha, podejrzanego o próbę zabójstwa i zaplanowania zabójstwa Donalda Trumpa (podczas gdy w lipcu 2024 roku, Donald Trump grał w golfa na polu golfowym we Florydzie). Główny analityk wywiadu CNN, John Miller, powiedział, że konta Routha w mediach społecznościowych koncentrują się na jego „samozwańczym zaangażowaniu” w wojnę na Ukrainie, w tym jego rzekomą próbę rekrutowania żołnierzy do walki po stronie ukraińskiej.

Z dokumentów Departamentu Sprawiedliwości USA między innymi wynika, że Ryan Wesley Routh chciał na Ukrainie kupić wyrzutnię Stinger. Jest to lekki oraz łatwy w obsłudze pocisk (FIM-92 Stinger). Jest on pasywnym, naprowadzanym na podczerwień pociskiem ziemia-powietrze. Pocisk odpalany jest z wyrzutni ręcznej przez jednego operatora. Stingerem FIM-92B może atakować samoloty w odległości do 4800 m, lecące na wysokości pomiędzy 180 a 3800 m. Routh dopuszczał możliwość strącenia samolotu Trumpa przy użyciu broni pozyskanej na Ukrainie.

Pytania do Kijowa

Donald Trump junior na platformie „X” zadaje pytania dlaczego władze Ukrainy nie poinformowały o planie zamachu na życie

jego ojca. Jest to bardzo poważne oskarżenie pod adresem ukraińskich władz. Na które ukraińskie władze na chwilę obecną nie odpowiedziały. Nie ma też oficjalnego stanowiska w przedmiotowej sprawie ze strony USA. Natomiast już obecnie dostrzegalne są zmiany w politycznym kursie USA wobec Ukrainy.

Po południu we wtorek, 8 kwietnia, polskie media opublikowały komunikat dowództwa Armii USA w Europie i Afryce (United States Army Europe and Africa, USAREUR-AF), w którym napisano o „planowanym przeniesieniu amerykańskiego personelu i sprzętu wojskowego z lotniska Jasionka koło Rzeszowa do innych miejsc w Polsce”. W tym samym czasie na stronie USAREUR-AF wiadomość ta pojawiła się 7 kwietnia.

Dobra pamięć Trumpa

Emerytowany major polskiego wywiadu Robert Cheda, w przedstawionej analizie na „YouTube”, wyjaśnia jakie skutki dla bezpieczeństwa Polski niesie za sobą zmiana amerykańskiego kursu politycznego. Jest to bodaj najlepsza analiza, jaką na chwilę obecną można znaleźć na YouTube.

Rozmowy pomiędzy Rosją a USA z inicjatywy prezydenta Donalda Trumpa trwają. Do wiadomości opinii publicznej niepodawana jest ich pełna treść. Dochodzą jedynie powierzchowne, mało mówiące, ogólnikowe komunikaty. Każdy, kto zna chociażby powierzchownie osobowość obecnego prezydenta USA i historię jego życia (Trump sześć razy w życiu bankrutował, za każdym razem potrafił podnieść się z porażki i odnieść kolejny sukces jako biznesmen), ma świadomość, że jest to człowiek o wybitnych zdolnościach osiągania zamierzonego celu. Jest to jednostka wybitna charakteryzująca się rzadko spotykaną konsekwencją w działaniu, opartą na posiadanej wiedzy i doświadczeniu. Jest to człowiek o stalowej konsekwencji w działaniu. Z reguły tego typu ludzie są również bardzo pamiętliwi, mściwi. Nigdy nie pozostawiają swoim wrogom żadnych szans. Czekają nas więc nowe zaskakujące otwarcia w

polityce Białego Domu nie tylko wobec Ukrainy.

Polski ślad

Polski ślad w największej próbie przemytu materiałów wybuchowych na Białoruś to nie tylko incydent, ale niepokojący sygnał. Wykryta ilość plastycznego materiału wybuchowego mogła być wykorzystana do prowadzenia działalności terrorystycznej: wysadzenia mostów, elektrociepłowni, centrów logistycznych i budynków mieszkalnych itp. Ergo – do siania terroru i w ten sposób zakłócenia rozmów pokojowych pomiędzy prezydentami USA i Rosji. Co w takiej sytuacji czeka nas w Polsce? Biorąc pod uwagę profetyczną wypowiedź wspomnianego emerytowanego majora wywiadu Roberta Chedy, w rosyjskiej strefie wpływów (cytuując klasyka) pozostanie nam szczaw i mirabelki.

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Źródło: MyslPolska.info

Przypis

[1] Ówczesny PRL-owski Zarząd II WSW, zajmował się między innymi inwigilacją związaną z prowadzonymi sprawami o charakterze szpiegowskim. Po zmianie ustroju w Polsce paru moich dawnych „kolegów” wprost przyznało się przede mną, że „raportowało” na mnie. Miałem też już wcześniej pełną świadomość – na podstawie informacji zwrotnej, że nie mogę ufać nikomu z mojej najbliższej rodziny. Smutne...